Wyrok z dnia 5 sierpnia 1999 r.
II UKN 74/99

Dla uznania za udowodnioną zewnętrznej przyczyny wypadku przy pracy nie jest wystarczające stwierdzenie, że pracownik wykonywał czynności ze szczególnym przeciążeniem fizycznym lub psychicznym, ale konieczne jest także powiązanie tego faktu ze skutkiem w postaci uszczerbku jego zdrowia.

Przewodniczący: SSN Barbara Wagner, Sędziowie SN: Beata Gudowska (sprawozdawca), Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 5 sierpnia 1999 r. sprawy z powództwa Jadwigi Barbary S. przeciwko Zespołowi Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej w W. o sprostowanie protokołu powypadkowego i odszkodowanie, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z dnia 21 września 1998 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Bonifacy S., wieloletni (od 24 lat) ordynator Oddziału Położniczo-Ginekologicznego Szpitala w W., w dniu 13 lipca 1994 r. zasłabł nagle w trakcie rozmowy z pacjentką w swoim gabinecie. W dniu 21 lipca 1994 r. nastąpił jego zgon, ustalony jako skutek udaru mózgu. Zdarzenie to nie zostało uznane przez pracodawcę za wypadek przy pracy w pojęciu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30 poz. 144 ze zm.), w konsekwencji czego Zespół Publicznych Zakładów Zdrowotnych w W. odmówił wdowie po Bonifacym S., Jadwidze-Barbarze S., wypłacenia jednorazowego odszkodowania. Wniosła o to powództwo, domagając się także sprostowania protokołu powypadkowego z dnia 3 sierpnia 1994 r. Wskazywała zew-

nętrzną przyczynę wypadku w postaci szczególnie trudnych warunków operacji ginekologicznej przeprowadzanej w dniu poprzedzającym zasłabnięcie (12 lipca 1994 r.) podczas upału, w niewentylowanej sali. Operacji tej zmarły nie dokończył, bowiem poczuł się źle i odszedł od stołu operacyjnego. Na uzasadnienie roszczeń przytaczała, że zgon męża nastąpił z przyczyny leżącej poza jego organizmem, gdyż zmiany w naczyniach krwionośnych mózgu z następstwem udaru ujawniły się po raz pierwszy w dniu zasłabnięcia, skoro wcześniej się nie leczył, ani nie ujawniał konieczności kontrolowania stanu zdrowia.

Wyrokiem Sądu Rejonowego-Sądu Pracy dla Warszawy-Pragi z dnia 10 kwietnia 1998 r. - po sprostowaniu protokołu powypadkowego przez ustalenie, że Bonifacy S. uległ w dniu 13 lipca 1994 r. wypadkowi przy pracy skutkiem działania rozłożonych w czasie przyczyn zewnętrznych, po długotrwałej, ciężkiej i stresującej operacji, przeprowadzonej w bardzo trudnych warunkach, wywołujących u człowieka o niewłaściwym i niestabilnym ciśnieniu krwi objawy choroby, zapoczątkowane zasłabnięciem w dniu 12 lipca 1994 r. - zasądzono od Zespołu Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej na rzecz powódki odszkodowanie w kwocie 23.541,20 zł.

Sąd Wojewódzki w Warszawie wyrokiem z dnia 21 września 1991 r. oddalił apelację strony pozwanej. Uznał ją za polemikę z niewadliwymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji, zgodnymi z treścią opinii lekarskich. Zawarty w niej zarzut wybiórczego potraktowania dowodów i oparcia wyroku na niektórych tylko opiniach lekarskich skwitował stwierdzeniem, że wnioski o braku zewnętrznej przyczyny wypadku polegały na błędzie co do przyjęcia, że operacja w dniu 12 lipca 1994 r. miała normalny przebieg i była operacją rutynową.

Kasacja wniesiona od tego wyroku przez stronę pozwaną została oparta na podstawie naruszenia przepisu art. 233 § 1 KPC przez dokonanie niewłaściwej oceny dowodów, która doprowadziła do ustalenia, że zgon Bonifacego S. był skutkiem wypadku przy pracy, a w konsekwencji naruszenia prawa materialnego - art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.). W kasacji podniesiono, że Sąd drugiej instancji dysponował licznymi opiniami lekarskimi, z których część odrzucił bez niezbędnego szczegółowego rozważenia przyczyn występujących w tych opiniach rozbieżności.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd drugiej instancji, jako sąd merytoryczny, rozpoznaje sprawę mając za podstawę orzeczenia materiał zebrany w postępowaniu przed pierwszą instancją oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 KPC). Nawet zatem wówczas, gdy dowody nie są prowadzone przed tym sądem bezpośrednio, orzeczenie musi oprzeć na własnych, samoistnych ustaleniach. Wystarczy, gdy stwierdzi, że przyjmuje ustalenia Sądu pierwszej instancji za własne i w odniesieniu do nich dokona wyboru normy prawnej regulującej prawo podmiotowe, którego ochrony powód domaga się w procesie. W związku z tym skarżący może w postępowaniu kasacyjnym czynić Sądowi drugiej instancji wszelkie zarzuty dotyczące naruszenia przepisu art. 233 § 1 KPC, zważywszy jednak na treść przepisu art. 277 KPC, zarzuty te muszą być odnoszone wyłącznie do dowodów merytorycznie istotnych, prowadzących do ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego, dotyczącym zakresu kontroli kasacyjnej oceny dowodów dokonanej przez sąd meriti, zostało także przyjęte, że ocena ta może być podważona jedynie wówczas, gdy okazała się rażąco wadliwa albo oczywiście błędna (por. motywy postanowienia z dnia 29 października 1996 r., III CKN 8/96, OSNC 1997 z. 3, poz. 30, wyrok z dnia 18 lutego 1997 r., II UKN 77/96, OSNAPiUS 1997 nr 21, poz. 426 lub wyrok z dnia 27 lutego 1997 r., I PKN 25/97, OSNAPiUS 1997 nr 21, poz. 420).

Oceniwszy kasację z tego punktu widzenia należy uznać, że zawarty w niej zarzut obrazy art. 233 § 1 KPC został postawiony prawidłowo. Trafnie też - w odniesieniu do tego przepisu - zakwestionowana została rekonstrukcja stanu faktycznego, stanowiącego podstawę orzeczenia.

Uzasadnione wątpliwości budzi przede wszystkim rozumowanie Sądu drugiej instancji w przedmiocie wyboru środków dowodowych pod kątem ich mocy i wiarygodności, prowadzące ten Sąd do przyjęcia, jako przyczyny zgonu męża powódki, zadziałania na nieodporny organizm szczególnie niekorzystnych warunków pracy w dniu poprzedzającym udar mózgu, chociaż ustalenie to nie znajduje oparcia w żadnym wiarygodnym dowodzie. Ustalenie to kłóci się również z doświadczeniem życiowym i regułami logicznego myślenia, gdy weźmie się pod uwagę, że mąż skarżącej, jako wieloletni ordynator oddziału ginekologicznego, systematycznie (średnio 3-4 razy w miesiącu) uczestniczył w operacjach przeprowadzanych w Szpitalu zawsze na tej samej sali oraz, że operacja przeprowadzona w dniu 12 lipca 1994 r. niczym nie różniła się od innych rutynowych zabiegów. W jej czasie nie zaszły żadne powi-

kłania, a operatorom tylko doskwierał upał, na który organizm Bonifacego S. nie był mniej od innych odporny, skoro nigdy się nie leczył, a nawet nie ujawniał konieczności kontrolowania stanu zdrowia.

Co więcej, Sąd drugiej instancji pominął, że ocena, która z przyczyn zgonu męża powódki pozostaje w pośrednim lub bezpośrednim związku z wypadkiem, stanowi zagadnienie lekarskie, a więc wymagające wiadomości specjalnych. Wbrew opiniom biegłych lekarzy sądowych powiązał nieudowodniony fakt istnienia szczególnie uciążliwych, negatywnych dla zdrowia Bonifacego S. warunków pracy w dniu poprzedzającym utratę przez niego świadomości, z przyczyną jego zgonu. Przyjął zaistnienie zewnętrznej przyczyny zgonu w sytuacji, gdy takie twierdzenie wypływało wyłącznie z jedynej, stojącej w opozycji do poglądów wyrażonych we wszystkich pozostałych opiniach lekarskich, niestanowczej i opartej na błędnym założeniu co do rodzaju schorzenia powodującego zgon, opinii biegłego kardiologa z dnia 2 maja 1995 r. W opinii tej za prawdopodobną przyczynę zgonu uznany został krwotok mózgowy, co opiera się na błędzie, bowiem chociaż przyczyna zgonu Bonifacego S. nie została ustalona z braku badania sekcyjnego, to krwotok mózgowy został wykluczony przez neurologa na podstawie historii choroby z Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej. Wynika z niej rozpoznanie białego, niedokrwiennego udaru mózgu w zakresie lewej półkuli bez stwierdzenia objawów wzmożonego ciśnienia wewnątrzczaszkowego. W ocenach lekarskich, czynionych w celu ustalenia zewnętrzności przyczyny zgonu, przyjmowano roboczą hipotezę, że chodziło o udar mózgu, który może zostać wywołany albo zamknięciem naczynia mózgowego, spowodowanym zatorem lub zakrzepem i niedokrwieniem tkanki mózgowej (por. opinię neurologa-psychiatry z dnia 31 sierpnia 1998 r., uzupełniona w dniu 12 października 1997 r.), albo wylewem z pękniętego naczynia krwionośnego (por. opinię specjalisty medycyny pracy i chorób wewnętrznych z dnia 4 października 1996 r. oraz specjalisty medycyny sądowej z dnia 3 marca 1997 r. oraz z dnia 12 września 1997 r.). Z medycznego punktu widzenia żadna z tych chorób nie zostaje wywołana przyczyną zewnętrzną. Opinie te stwierdzały, że jakikolwiek, nawet nadzwyczajny przebieg pracy poprzedzającej zgon, nie mógł stanowić przyczyny zgonu z powodu udaru mózgu.

W świetle tego należało stwierdzić, że Sąd Apelacyjny nie dokonał koniecznej analizy poszczególnych czynników pochodzących z zewnątrz, które mogły mieć bezpośredni lub pośredni wpływ na powstanie lub pogłębienie się choroby Bonifacego S. i nie rozważył, czy między tymi przyczynami a objawami chorobowymi istnieje łącz-

ność oraz naukowo uzasadniony związek przyczynowy. Dla uznania zewnętrznej przyczyny wypadku przy pracy za udowodnioną nie jest bowiem wystarczające stwierdzenie, że pracownik wykonywał czynności ze szczególnym przeciążeniem fizycznym lub psychicznym, ale konieczne jest także powiązanie tego faktu ze skutkiem w postaci uszkodzenia jego zdrowia.

Konfrontacja treści materiału dowodowego sprawy z wnioskami, jakie na jego podstawie wysnuł Sąd Apelacyjny wskazuje, że ocena ta była rażąco powierzchowna, a to twierdzenie usprawiedliwia kasację i orzeczenie na podstawie art. 393^{13} § 1 KPC, jak w sentencji.

==========